

**TYTUŁ** Dziady cz. IV **AUTOR:** Adam Mickiewicz (1798-1855) **PIERWSZE WYDANIE:** 1823 r. **TYP UTWORU:** dramat **DODATKOWE INFO:** To utwór dramatyczny, należący do cyklu dramatów Dziady. Utwór powstawał w latach 1820–1821 w Kownie. Opublikowany został w roku 1823 w drugim tomie wraz z dramatem Dziady część II. Utwór wraz z częścią II jest nazywana *Dziadami Wileńsko-Kowieńskimi*.

**STRESZCZENIE W PIGUŁCE:** Jest to dramat o tematyce miłosnej, w którym głównym bohaterem jest nieszczęśliwy kochanek – Gustaw. Akcja utworu toczy się w dzień zaduszny między godziną dziewiątą wieczorem a północą, natomiast miejscem akcji jest dom greckokatolickiego księdza.

Do domu greckokatolickiego księdza i jego dzieci przychodzi Pustelnik, jego dawny uczeń Gustaw, którego ksiądz w pierwszej chwili nie rozpoznaje. Opowiada on księdzu historię swojego życia i miłości, a przełomowe momenty tej historii odmierzane są biciem zegara:

- Godzina pierwsza - godzina miłości - Pustelnik mówi o romantycznej miłości, jej boskim pochodzeniu i skutkach. Mówi też o związanej z miłością śmierci.

-Druga godzina - godzina rozpacz - Pustelnik, czyli rozpoznany już przez księdza Gustaw wspomina swoje zmarnowane przez nieszczęśliwą miłość życie. Skarży się na istniejące stosunki społeczne utrudniające połączenie się kochanków węzłem małżeńskim. W końcu przebija się sztyletem, ale nie pada.

- Trzecia godzina - godzina przestrogi - Ksiądz orientuje się, że Gustaw jest upiorem. Ten prosi księdza o przywrócenie obrzędu dziadów, przynoszącego ulgę czystcowym duszom.

#### STRESZCZENIE SZCZEGÓŁOWE:

Akcja rozgrywa się w domu greckokatolickiego księdza w dzień zaduszny między godziną 21 a północą. Ksiądz był wdowcem i mieszkał z dwójką swoich dzieci. Nie obowiązywał go celibat, gdyż był grekokatolikiem.

Na stole paliły się dwie świece. Na ścianie wisiał zegar, a przed obrazem Najświętszej Maryi Panny świeciła lampa.

Tuż po wieczery rodzina usiadła do modlitwy. Jako że był dzień zaduszny, ksiądz chciał, aby pomodlili się za dusze w czyśćcu cierpiące. Gdy tylko zaczęli, ktoś zapukał do drzwi. Po chwili w środku pojawił się dziwnie ubrany pustelnik. Dzieci w przerażeniu zaczęły krzyczeć: „trup, trup!” na co przybysz zgodził się i powiedział, że jest „umarty dla świata”. Ksiądz nie wierzył jednak w zjawy i myślał, że rozmawia z człowiekiem.

Kapłan odniósł wrażenie, że zna tego człowieka, że już go kiedyś widział. Pustelnik odparł, że to prawda, gdyż był tutaj trzy lata wcześniej, jeszcze zanim umarł. Nie wyjawiał jednak swego nazwiska. Zaczął mówić o tym jak dobrze jest wieść spokojne życie, będąc wolnym od nieszczęśliwej miłości.

Ksiądz nie bardzo rozumiał co przybysz miał na myśli. Zaproponował mu ogrzanie się przy kominku. Zjawą jednak odparła, że nie ma takiej potrzeby, gdyż w jego duszy goreje żar, którego nic nie jest w stanie zgasić. Kapłan nadal go nie rozumiał.

Pustelnik spytał księdza, czy zna drogę do śmierci. Nie chciał bowiem dalej błąkać się po świecie. Kapłan niczego nie rozumiejąc zaproponował strawę i odszedł na chwilę. W tym czasie do zjawy doskoczyły dzieci i zaczęły się śmiać z jego niechlujnego wyglądu przypominającego stracha na wróble. Miał poprzecierane ubranie zszyte z różnych kawałków materiału. We włosach miał liście i trawę.

Na to Pustelnik zerwał się i przestrzegł Dzieci, aby nie śmiały się z innych. Wspominał jak niegdyś cała wieś wysmiewała się z ubioru pewnej ubogiej dziewczyny.

“Ja się raz tylko, raz tylko zaśmiałem! Kto wie, jeśli nie za to?... słuszne sądy Boże!”

Ksiądz doniósł jedzenie i wino. Wybiła godzina dziewiąta, czyli godzina

miłości. Zjawą zaczęła oglądać książki na półce i dostrzegła “Nową Heloizę” Rousseau oraz “Cierpienia młodego Wertera” Goethe’go. Książki te uformowały jego wyobrażenie o miłości. Pustelnik rzucił książkę na ziemię i powiedział:

“Ach, te to, książki zbójce! Młodości mojej niebo i tortury! One zwichnęły osadę mych skrzydeł I wyłamały do góry, Że już nie mogłem nad dół skrócić lotu.”

To przez ich lekturę Pustelnik zaczął szukać idealnej miłości i boskiej kochanki. Żył w sferze marzeń i fantazji, w oderwaniu od realnego świata. Zakochał się w pewnej dziewczynie, lecz ona nie odwzajemniła jego uczucia, co uczyniło go bardzo nieszczęśliwym.

Zjawą zaczęła mówić od rzeczy. Stwierdziła, że ma towarzysza podróży i że zaraz go przyprowadzi po czym przyniosła gałąź jodły i twierdziła, że to jego przyjaciel. Dalej Pustelnik nazwał gałąź cyprysem i zaczął go traktować jak pamiątkę po rozstaniu z ukochaną. Swoją wywód skończył słowami:

“Wiele cierpień! ach! bo też wielkie moje grzechy!”

Następnie Pustelnik wyraził nadzieję, że mimo iż nie był z ukochaną za życia, będzie mógł z nią być po śmierci. Ksiądz również próbował go pocieszyć słowami:

“Jeżeli Pan Bóg złączył, ludzie nie rozłączają! Może się troski wasze pomyślnie zakończą.”

Wtedy zjawą pustelnika wspominała moment rozstania z ukochaną, gdy przy świetle księżycy spotkał ją w ogrodzie. Oznajmił jej wtedy, że następnego dnia wyjeżdża. Dziewczyna odparła: “Bądź zdrów”, po czym cichutko dodała: “Zapomnij”.

Pustelnik stwierdził, że Ksiądz go nie rozumie. Ten jednak odparł, że doskonale wie co go boli, lecz żeby nie zapominał, że tysiące ludzi cierpi bardziej niż on, np. po śmierci bliskich im osób. On sam pogrzebał już swoich

rodziców, dwójkę dzieci i ukochaną żonę. Wspomnienie o tym bardzo go dotknęło.

Następnie Pustelnik wyjaśnia jakie są trzy rodzaje śmierci: pierwsza to śmierć pospolita (ze starości lub choroby); druga to śmierć powolna, bolesna i długa (rozstanie kochanków); trzecia zaś to śmierć wieczna jaką jest potępienie za grzechy.

Ksiądz stwierdził, że nie powinien się on skupiać na sobie, bo nie po to Bóg go stworzył. Powinien zważyć na ogrom świata i pracować dla dobra bliźnich. Pustelnika zdziwiły te nauki, gdyż jak stwierdził, to samo mówiła mu ukochana w momencie rozstania. Ponadto zdziwiły go racjonalne wywody księdza. Stwierdził, że mówi jak ci, którzy wszystko chcieliby zmierzyć cyrklem, a tacy nigdy nie zrozumieją ludzi wrażliwych jak on.

Pustelnik zaczął zachowywać się jak obłąkany. Sugerował księdzu, że tak dużo wie, bo pewnie go kiedyś podsłuchał, lub nawet spowiadał. W swym obłąkaniu opowiedział, że niegdyś, gdy w rozpacz szło, na łące, podsłuchał go robaczek świętojański i chciał go pocieszyć.

Ta opowieść największe wrażenie zrobiła na dzieciach, które nie mogły uwierzyć, że robaczek mówił ludzkim głosem. Pustelnik odparł, że nie ma w tym nic dziwnego. Kazał dziecku nacylić się pod kantorek i nasłuchiwać kołatania małego robaczka. Rzeczywiście dziecko usłyszało. Pustelnik oznajmił, że robaczek ten był niegdyś wielkim lichwiarzem i skąpcem. Nikomu, nawet największemu biedakowi, nie pomagał. Za to po śmierci musiał odpokutować swe winy i został zamknięty jako robaczek w kantorku, w którym niegdyś trzymał pieniądze.

Wtedy nadszedł ksiądz ze szklanką wody, gdy nagle zegar zaczął wybijać godzinę dziesiątą, która oznaczała godzinę rozpacz. Z podwórza słychać było pianie koguta. Na stoliku zgasała jedna ze świec.

Pustelnik jakby zaczął mówić przytomniej. Rozglądał się po

chacie i zastanawiał się gdzie jest. W końcu odparł, że poznaje i chatę, i dzieci i samego księdza. Ten zmieszał się, po czym po chwili też go poznał i wykrzychał imię Gustaw. Był on bowiem uczniem księdza a traktował go jak własnego syna. Obaj uścisnęli się. Kapłan zaczął go wypytwać co się z nim stało przed laty, gdzie się podział, dlaczego się nie odezwał. I dlaczego tak źle wygląda. Był jego najlepszym uczniem, budzącym największe nadzieje.

Gustaw z gniewem wygłosił swe pretensje:

“Przeklinać twe nauki, (...) Ty mnie zabiłeś! - ty mnie nauczyłeś czytać!”

Wybaczył mu jednak ze względu na jego niemal ojcowską miłość. Następnie Gustaw opowiedział, jak odwiedził swój dom rodzinny, którego nie mógł poznać, gdyż był opuszczony i zrujnowany. Nijak nie przypominał miejsca, w którym niegdyś beztrako się bawił, czytał lektury i był szczęśliwy. Dalej przeszedł do wspomnień z domu Księdza, w którym prowadził szkołę. To tu mały Gustaw nauczył się czytać. Rozmarzył się o tym jak niegdyś bawił się z innymi uczniami, spacerował po pięknej okolicy i oddawał się lekturze. Był szczęśliwy do czasu, aż spotkał “ją”. Nieogarnięte uczucie całkowicie nim zawładnęło.

“Ach, odtąd dla niej tylko, o niej, przez nią, za nią!”

Dziewczyna jednak nie odwzajemniała jego uczucia co przyniosło mu prawdziwy ból. Wspominał jak powrócił z dalekiej podróży i od razu ruszył w miejsca, gdzie spotykał się z ukochaną. Nocą przechadzał się po ogrodzie i mimo upływu czasu jego serce biło z tą samą namiętnością. Zaintrygowały go jednak hałasy i blask dolatujące z pobliskiego pałacu. Udał się tam zobaczyć co się dzieje. Była to najgorsza chwila w jego życiu. Było to wesele jego ukochanej. Padł na ziemię omdlały.

Tak przeleżał w trawie całą noc. Ocknął się, gdy słońce zaczęło ukazywać się na horyzoncie. Wokół była cisza,

wesele już się skończyło. Jego słowa sugerują, że chwilę po tym popełnił samobójstwo.

Ksiądz starał się pocieszyć Gustawa. Mówił, że widocznie tak miało być, że taka była wola Boga. Gustaw jednak nie zgodził się z nim.

Gustaw stwierdził, że byli dla siebie stworzeni, a ona zerwała węzły jakimi rzekomo związał ich Bóg. Następnie zaczął oskarżać dziewczynę o jego cierpienia.

Złosił na ukochaną mieszała się w nim z podziwem i miłością. Był rozdarty i bliski szaleństwa. W końcu nie wytrzymał, wyjął sztylet i wbił go sobie w pierś, tak jak niegdyś po weselu.

Wtem zegar wybił godzinę jedenastą. Kur zapiał. Druga świeca zgasała. **Rozpoczęła się godzina przestrogi.**

Ksiądz w przerażeniu próbował ratować Gustawa, nie rozumiał, dlaczego to zrobił. Gustaw jednak nie krwawił, zachowywał się tak samo jak wcześniej. Był przecież zjawą a samobójstwo było jedynie symboliczne. Ksiądz nadal tego nie pojmował. Gustaw zaczął mu wypominać, że nie obchodzi on Dziadów. Kapłan odparł, że to pogański zwyczaj.

Ksiądz nie wierzył bowiem w duchy. Gustaw, aby wyprowadzić go z błędu, zagadnął zamkniętego w kantorku ducha lichwiarza. Gdy ten odezwał się i poprosił o trzy zdrowaśki, Kapłan ośupił. W końcu zrozumiał co się dzieje i że Gustaw jest zjawą.

Gustaw odparł, że niczego nie potrzebuje, gdyż są bardziej cierpiący od niego, za których to należy się modlić. To w pokucie dla nich, Gustaw zszedł na ziemię i w trzy godziny przeżył ponownie swe ziemskie męczarnie.

Dodał, że są też dusze za które nie warto się modlić - wskazał na duchy bezlitosnych cenzorów, nieczułych na ludzką biedę bogaczy i możnych.

Zegar wybił północ, kur zapiał a lampa przed obrazem Maryi zgasała. Zjawa Gustawa zniknęła.

**OSOBOWOŚĆ BOHATERÓW**  
**DRAMATU:** Mickiewicz w IV części Dziadów stworzył typowy wizerunek bohatera romantycznego. Gustaw ma za sobą nieszczęśliwą miłość i spowodowany nią obłąd. Cechuje go niechęć do świata i bunt przeciw ogólnie przyjętym normom moralnym. Osobowość Gustawa została ukształtowana poprzez lekturę Nowej Heloizy Rousseau oraz Cierpień młodego Wertera Goethego. Utwory te uczyniły z niego indywidualistę, a nawet pchnęły go do samobójstwa. Kochanka głównego bohatera, jest określana jako nadludzka dziewczica, została bowiem uwznioślona i uświęcona. Jest dla niego przeznaczeniem i darem niemalże nadprzyrodzonym. Jednak od momentu poślubienia jej przez osobę bogatą i utytułowaną, dla Gustawa rozpoczyna się godzina rozpacz, przepełniona egzaltacją, miłosnym cierpieniem, udręką zazdrości. Cierpienie to zostało wyrażone językiem, jak na owe czasy bardzo nowoczesnym. Ta część jest uważana przez badaczy m.in. za studium psychologiczne.

Ksiądz, słuchacz historii Gustawa, jest przez niego postrzegany za uosobienie racjonalizmu, zdrowego rozsądku i konformizmu; potrafi posługiwać się tylko maksymami, powiedzeniami o charakterze popularnych porzekadeł, np. Pan Bóg daje, Pan Bóg bierze!, po smutkach wesele. Z kolei nieszczęśliwy kochanek reprezentuje romantyczny spirytualizm.

**CZAS AKCJI:** Akcja tej części dzieje się w **dzień zaduszny**, wieczorem – pomiędzy 21 a północą. **MIEJSCE AKCJI:** Akcja toczy się w domu *grekokatolickiego księdza*, dawnego nauczyciela bohatera.

**PORTRET TRAGICZNEGO KOCHANKA**  
**ROMANTYCZNEGO** Postać Gustawa w IV części Dziadów reprezentuje modelowy typ romantycznego, nieszczęśliwego kochanka straconego dla świata z powodu swej szaleńczej miłości i namiętności do kobiety. Cała biografia Gustawa wpisuje się w znane już w literaturze schematy –

Gustaw jest bowiem bohaterem werterowskim. To wielki indywidualista, który przeżywa nieszczęśliwą miłość, poddaje się poczuciu bezsensu życia po starcie ukochanej, z tego powodu stopniowo popada w obłąd, aż w końcu popełnia samobójstwo.

O Gustawie mówi się, że jest „bohaterem zatrzaśniętym w pułapkę miłości i nieszczęścia”. Miłość zdominowała całe jego życie, uległ jej w zupełności, skazując się tym samym na niewyobrażalne cierpienie.

Od momentu, kiedy pokochał, przestało się liczyć cokolwiek innego. Początkowo był bardzo szczęśliwy, mówi, że „znalazł drugą połowę swojej istoty”, że „doznawał rajskich pieśszcot”, niestety pogrążył się, „nad świeckiego życia wylatując krańce”. Jak sam przyznaje, duszą i sercem w roztopił się w ukochanej, myślał jej myślą, oddychał jej oddechem, zatracając tym samym własną tożsamość i już za życia, będąc tylko cieniem.

Gustaw wskazuje na winnych takiego sposobu postrzegania przez niego miłości. Nowa Heloiza Rousseau i Cierpienia młodego Wertera to książki, które ukształtowały jego wyobrażenia o miłości. Gustaw nazywa je teraz „książkami zbojeckimi”.

Lektura ta sprawiła, że zaczął szukać „boskiej kochanki”, idealnej miłości. Żył w sferze marzeń, nieustannych fantazji, jego wyobrażenie o miłości było wypaczone i doprowadziło go ostatecznie do samobójstwa. Cały czas wierzył, że kobieta, którą pokochał jest jego „drugą połówką”, „bliźniaczą duszą”.

Oskarża ukochaną o zerwanie świętych więzów (ta bowiem miłość – a nie miłość małżeńska – jest dla Gustawa uświęcona), wierzy jednak, że rozstanie nie było ostateczne. Według niego, dusze związane przez Boga na wieki, nigdy się nie rozłączą. Stąd też, jeśli wspólne szczęście nie jest możliwe na ziemi, nadzieję kochankom daje śmierć:

Po rozstaniu z ukochaną Gustaw przeżywa głęboki kryzys egzystencjalny – po stracie miłości, nie widzi niczego, co mogłoby nadać jego życiu sens. Szukał wielkiego szczęścia na ziemi, ale przeżył tylko rozczarowanie: kobietą, jej niestałością uczuciową, panującymi stosunkami społecznymi.

Gustaw buntuje się przeciw tym wszystkim normom, nie akceptuje świata, który jest tak nieprzyjazny prawdziwemu uczuciu (kobieta wybrała małżeństwo z bogatszym i lepiej urodzonym mężczyzną), neguje wartość małżeństwa (małżeństwo to pogrzebanie kobiety za życia, ważniejszy jest związek dusz). Skoncentrowany cały czas na sobie nie myśli zupełnie o uczuciach ukochanej i jej męża, także w trakcie rozmowy z Księdzem widać jego indywidualizm i egoizm. Do wszystkiego podchodzi niezwykle emocjonalnie, nie stać go na dystans i chłodną ocenę sytuacji. Życie w samotności, bez kochanej osoby, nie ma dla niego sensu, funkcjonuje gdzieś na granicy obłądu. Pod wpływem wstrząsu, jaki przeżywa, widząc wesele ukochanej z innym mężczyzną, dochodzi do wniosku, że tylko śmierć może uwolnić go od uczucia, które przerasta.

Gustaw to bohater cierpiący za życia i po śmierci. Śmierć nie ukoła jego bólu – przeciwnie: Gustaw, jak cień błądzi za ukochaną i męka ta będzie trwała aż do jej śmierci, wówczas to oboje potęcą się w raj. Co roku powraca więc na ziemię, aby odbyć swą karę i jeszcze raz przeżyć całe swoje życie. Gustaw tak wyjaśnia powód swej pośmiertnej wędrówki:

Bo słuchajcie i zważcie u siebie,

Że wedle Bożego rozkazu:

Kto za życia choć raz był w niebie;

Ten po śmierci nie trafi od razu.

Miłość Gustawa – romantycznego kochanka, wypełnia całe jego życie,

sprawia, że – jak sam mówi – sięga nieba, ale jednocześnie stanowi siłę niezwykle destrukcyjną, niszczącą bohatera, prowadzącą go ku śmierci. To miłość indywidualisty, człowieka skupionego na sobie, nie potrafiącego myśleć racjonalnie, obiektywnie, człowieka słabego, który poddaje się nieszczęściu i wybiera ucieczkę od życia. Miłość w IV części Dziadów jest uczuciem silniejszym niż śmierć i wszelkie przeciwieństwa losu. To jednocześnie największe szczęście i największe cierpienie.

**ZNACZENIE MONOLOGU PUSTELNIKA:** Dialog w IV części Dziadów jest jedynie pozorny, cały utwór jest tak naprawdę monologiem głównego bohatera. Chaotyczna i niespójna wewnętrznie relacja Gustawa, opowieść o wielkiej, nieszczęśliwej miłości i ogromnym cierpieniu, pełni w dramacie określone funkcje. Najważniejsze z nich to:

- Monolog jako przedstawienie historii miłości Gustawa, wyjaśnienie zdarzeń i okoliczności, odnalezienie ich przyczyn. Nie poznajemy ich chronologicznie, z zachowaniem ciągu przyczynowo-skutkowego. Wypowiedź Gustawa jest wyrwykowa, podyktowana przeżywanymi akurat emocjami, możemy jednak na jej podstawie zrekonstruować najważniejsze ogniwa jego historii i poukładać w logiczną całość.

- Charakterystyka postaci – sposób wypowiedzi Gustawa: chaotyczny, pełen ekspresji, urywanych zdań, niejasności pokazuje jego wewnętrzne rozdarcie, walkę, która toczy się w jego duszy. Gustaw poprzez swój monolog (nie słucha Księdza, przerywa mu) jawi się także jako indywidualista, człowiek skoncentrowany na sobie, wręcz egoista. Jego wypowiedź wskazuje na niezwykle silne przeżywanie świata przez bohatera. Gustaw staje się miejscami jedyną postacią całego dramatu, co czyni utwór podobnym do monodramatu.

Monodramat – utwór dramatyczny, w którym występuje tylko jedna postać

- Monolog  
akcentuje sprawę jednostki, odsuwając kwestie społeczne, filozoficzne czy światopoglądowe na dalszy plan. Dzięki temu IV część Dziadów zawiera pełny portret psychologiczny bohatera – romantycznego kochanka, poznajemy historię człowieka w bezpośrednim zetknięciu się z nim. Gustaw jest tu najważniejszy – jako osoba wypowiadająca swój monolog i jako osoba, której bezpośrednio dotyczy to, o czym się mówi.

- Jest on ponadto sporem światopoglądowym z innymi sposobami myślenia i postrzegania rzeczywistości. Wypowiedź Gustawa sytuuje się przez cały czas w opozycji do postawy i sposobu myślenia Księdza i stanowi przez to konfrontację światopoglądu romantycznego z realistycznym (spór „czucia” i „rozuemu”). Szerokie wypowiedzi Gustawa dają przede wszystkim wyobrażenie o romantycznym sposobie odczuwania miłości, wyobrażeniu o relacjach między kobietą i mężczyzną. To również koncepcja sposobu postrzegania świata, odrzucenie jedynie chłodnego poznania naukowego i otwarcie się „czucie i wiarę”, na inny, głębszy wymiar bytu.